DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-8, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III. Bydgoszcz, wtorek 5 stycznia 1932 Nr. 3

W jednym szeregu pracy dla Pomorza

Przemówienie p. starosty krajowego Łąckiego

Na przyjęciu noworocznem u p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa w chwili składania życzeń przez przedstawicieli władz, duchowieństwa, organizacyj społecznych, związków, towarzystw przysposobienia wojskowego dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, po przemówieniu p. Wojewody, w imieniu społeczeństwa pomorskiego starosta krajowy W. Łącki wygłosił następujące przemówienie:

„Uroczystość dzisiejsza jest niejako pierwszem zetknięciem się społeczeństwa pomorskiego z nowomianowanym wojewodą pomorskim. Na samym zatem wstępie w imieniu tegoż społeczeństwa **składamy szczere podziękowanie za dobre słowa, usłyszane przed chwilą z ust Pana Wojewody i z całem zaufaniem zwracamy się do Pana, Panie Wojewodo, jako przedstawiciela Rządu i w dniu dzisiejszym jako dniu podwójnie radosnym składamy na Pańskie ręce:**

Wyrazy hołdu dla kierowników naszej nawy państwowej: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego — jako godnego reprezentanta Majestatu naszej Ojczyzny, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego — jako pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej i Pana Prezesa Rady Ministrów Prystora — jako szefa naszego rządu.

Z naszej strony składamy uroczyste zapewnienie, że wszystkie zamierzenia naszych władz, dążące do zabezpieczenia Państwu mocarstwowego stanowiska i dobrobytu, będą przez nas rozsądnie i posłusznie spełniane, a przyjdzie to nam z łatwością, gdyż wychowani zostaliśmy w twardych warunkach życiowych do pracy rzetelnej i wytrwałej.

W uregulowaniu i rozwoju naszych spraw gospodarczych widzimy jeden z najważniejszych warunków umocnienia naszego polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

W słowach Pana Wojewody odczuliśmy poważną troskę o te właśnie sprawy oraz niejako apel do naszych serc polskich w kierunku zjednoczenia naszych wysiłków i obowiązków. Cieszymy się zatem, że zmiana roku przynosi nam zapowiedź nietylko współpracy i pomocy ze strony nowego gospodarza ziemi pomorskiej, ale ponadto cenne dla nas zapewnienie Pana Wojewody o stanięciu z nami w jednym szeregu i przewodniczenia W NASZEJ WALCE O ROZWÓJ I UMOCNIENIE NASZEGO POLSKIEGO POMORZA i temsamem w walce o silną i potężną Rzeczpospolitą.

P. starosta Łącki zakończył swoje przemówienie okrzykiem: Pan Wojewoda Pomorski niech żyje!, co zebrani powtórzyli.

Co nam przyniesie rok 1932 w polityce zagranicznej?

Minister Zaleski o konferencji rozbrojeniowej

„Neue Freie Presse" drukuje ODPOWIEDŹ POLSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH NA PYTANIE, CO PRZYNIESIE ROK 1932.

Wszyscy ludzie ożywieni dobrą wolą — oświadcza minister — we wszystkich państwach oczekują gorąco sukcesu pierwszej światowej konferencji rozbrojeniowej, co ma być znamiennym krokiem na drodze do pokoju powszechnego. Wszyscy muszą sobie zdawać sprawę z tego, że sukces konferencji będzie zapewniony tylko wtedy, jeśli poszczególne narody będą posiadały gwarancję, że zgoda, wyrażona przez nie na rozbrojenie, nie będzie zagrażać ich własnemu bezpieczeństwu. Dlatego też, z jednej strony jest obowiązkiem międzynarodowym znalezienie praktycznych i skutecznych środków do zapewnienia tego bezpieczeństwa, a z drugiej strony — unikanie wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do siania nieufności w stosunkach międzynarodowych. Urzeczywistnienie rozbrojenia moralnego, zgodnie z propozycjami, zgłoszonemi przez rząd polski na ostatniej sesji Ligi Narodów, i zorganizowanie systemu wzajemnej pomocy przeciwko przypuszczalnemu napastnikowi byłoby — mojem zdaniem — kończy minister — najlepszą gwarancją powodzenia nadchodzącej konferencji.

Zawieszenie broni między hitlerowcami a rządem Rzeszy?

Sensacyjne komentarze prasy o konferencji Hitlera z Groenerem

Berlin, 4. 1. (PAT). Tygodnik „Montagblatt", wydawany przez przywódców secesji narodowych socjalistów donosi, że **Hitler wyjechał wczoraj z Monachjum do Berlina,** gdzie we wtorek rozpocznie się **ważna narada z udziałem kierowników narodowych socjalistów oraz wybitnych posłów hitlerowskiej partji parlamentarnej.** Berlińskie koła narodowo-socjalistyczne potwierdzają tę wiadomość.

Narady te według oświadczenia wspomnianych kół mają dotyczyć **nietylko partji hitlerowskiej.** Organ ten oznajmia, że **zamierzone jest nawiązanie kontaktu między Hitlerowcami a minist. Reichswehry.** Wskazując na oświadczenie noworoczne ministra Reichswehry, organ ten zapowiada, iż Groener **niewątpliwie zażąda od przywódców narodowych socjalistów, ażeby w czasie konferencji lozańskiej popierali rząd Rzeszy conajmniej zaś zachowali stanowisko najściślej lojalne.**

5.300.092,9 ton przeładunku rocznego!

Gdynia wśród czołowych portów na Bałtyku!

Obrót towarowy portu gdyńskiego w roku ubiegłym osiągnął ogółem 5.300.092,9 ton!

A więc tem samem **Gdynia wysunęła się zdecydowanie na czoło portów na Bałtyku,** bijąc m. in. obroty w tym samym czasie portu w Szczecinie. Jest to **rzetelny nasz tryumf, tryumf pracy odrodzonego Państwa Polskiego nad Bałtykiem.** Owe pięć miljonów zgórą ton przeładunku rocznego w porcie gdyńskim oznaczają **miljony złotych,** które zostały w kraju, a które w innym wypadku musielibyśmy zapłacić obcym, oznaczają zatrudnienie tysięcy obywateli naszego Państwa, oznaczają wreszcie **zdecydowaną przemianę w nastawieniu naszego handlu zagranicznego.** W handlu tym z dróg lądowych, kosztownych i **najeżonych nieraz** [illegible]nie **różnemi przeszkodami, przeszliśmy do wolnych, niczem nieskrępowanych dróg morskich.** Trzeba bowiem pamiętać, że razem z obrotem Gdańska, **PRZEZ WYBRZEŻE NASZE W ROKU UBIEGŁYM PRZESZŁO BLISKO 15 MILJONÓW TON PRZERÓŻNYCH TOWARÓW, EKSPORTOWANYCH Z POLSKI I DO NASZEGO KRAJU IMPORTOWANYCH.** Należy się spodziewać, że udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w r. 1931, po **ostatecznem** obliczeniu, wyniesie około 60%!

Trzeba dodać, że obrót towarowy portu gdyńskiego w roku 1930 wynosił 3.625.748 ton, a więc w ciągu r. ub. **wzrósł o prawie 2 miljony ton.**

* * *

W miesiącu grudniu r. ub. **ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 468.005,6 ton,** z czego na import przypada 14.032,5 ton, na eksport zaś 453.973,1 ton, (import w grudniu 1930 r. wyniósł 21.653 t., eksport 291.066 ton).

Węgla w ub. miesiącu wywieziono przez Gdynię 390.905,2 ton (węgla bunkrowego 16.497, 8ton, eksportowego 374.407,4 ton), cukru 24.127,4 ton, bekonów 4.476,1 ton, szyn 2.518 ton, melasy 1.100 ton (pierwszy transport przez Gdynię, kraj przeznaczenia — Belgja kainitu 4.510 ton i t. d.

Ruch statków w grudniu r. ub. przedstawia się jak następuje: na wejściu **265 statków** o łącznej pojemności **214.783 ton rej. netto, na wyjściu zaś 275 statków o 220.228 t. r. n.** t.

B. władca „państwa bojaźni Bożej" zachorował

Berlin, 4. 1. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Doorn, **że b. cesarz Wilhelm poważnie zachorował. Od kilku dni** b. cesarz czuł się już chorym wskutek **przeziębienia.** Wczoraj stan jego zdrowia pogorszył się tak dalece, że lekarze polecili mu **pozostać w łóżku.**

Orędzie Hindenburga spotkało się zagranicą ze zdecydowaną niechęcią

Berlin, 4. 1. (PAT). W obszernych depeszach swych korespondentów prasa niemiecka omawia **wrażenie ,jakie wywołało orędzie prezydenta Hindenburga w innych krajach.**

Dzienniki niemieckie kładą silny nacisk na **nieprzychylne głosy prasy angielskiej i amerykańskiej.** Organy niemieckie, nie wyłączając demokratycznych, piszą **z wielkiem niezadowoleniem o komentarzach dzienników francuskich.** „Vossische Ztg." dopatruje się poprostu **obrazy prezydenta Hindenburga** w wystąpieniu prasy francuskiej. Wielkie rozgoryczenie wywołała w Niemczech karykatura ambasadora niemieckiego w Paryżu, przedstawiająca go w stroju obdartym, którą umieścił „Le Matin".

Rouen ku czci Marji Curie-Skłodowskiej

Paryż, 4. 1. (PAT). Rada miejska w Rouen postanowiła **nazwać jedną z tamtejszych szkół imieniem Marji Curie-Skłodowskiej.**

P. Wojewoda Kirtiklis wyjechał na inspekcję

P. Wojewoda pomorski **Kirtiklis** udał się w dniu wczorajszym w kilkudniową podróż na **teren województwa.**

Wybitny działacz węgierski u stóp Jasnej Góry

Częstochowa, 4. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 10 rano w drodze do Warszawy **zatrzymał się w Częstochowie wybitny działacz węgierski i niestrudzony propagator polsko-węgierskiej przyjaźni Ferdynand Miklosi,** sekretarz honorowy węgiersko-polskiej Izby handlowej w Budapeszcie i **prezes Związku Legjonistów-Węgrów, którzy w okresie wojny światowej pod rozkazami komendanta Józefa Piłsudskiego walczyli o niepodległość Polski.**

Miklosi zwiedził Jasną Górę, gdzie powitał go serdecznem przemówieniem generał zakonu OO. Paulinów o. Przeździecki, a następnie w imieniu byłych Legjonistów-Węgrów złożył wieniec u stóp pomnika tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej Gabrjela Narutowicza, wygłaszając krótkie przemówienie w języku polskim.

Czy odroczenie konferencji reparacyjne?

Paryż, 4. 1. (PAT). Jak donosi „Echo de Paris", **rząd francuski obstaje w dalszym ciągu przy swej tezie, że nie należy określać ostatecznej daty otwarcia konferencji reparacyjnej** przed ukończeniem prac komisji bankierów zagranicznych, zebranych w Berlinie. Rząd francuski uważa, że **konferencja reparacyjna, aby móc ocenić zdolność płatniczą Rzeszy w ciągu najbliższych lat powinna znać całokształt zobowiązań wszelkiego rodzaju, przyjętych przez Niemcy.**

Dziennik zapytuje, **czy takie załatwienie sprawy nie jest to odroczenie konferencji reparacyjnej na czas nieokreślony,** o ile się weźmie pod uwagę, że Niemcy zajmują takie same oporne stanowisko względem komisji bankierów, jak względem państw wierzycielskich.

Niemiecki „Heros" na Górnym Śląsku

Katowice, 4. 1. (PAT). Na G. Śląsku bawi obecnie bokserska drużyna berlińska **„Heros".** Drużyna ta rozegrała w niedzielę mecz bokserski w Siemianowicach z miejscowym amatorskim klubem bokserskim. W ogólnej punktacji zwyciężył **„Heros" 10:6 pkt.**

Ku reformie gminy wiejskiej

Jedno z najistotniejszych zagadnień, które oddawna, bo od początku istnienia Państwa, oczekuje należytego rozwiązania — to wprowadzenie na całym obszarze Państwa **jednolitego typu gminy wiejskiej**, tej niezmiernie ważnej, najmniejszej komórki podziału administracyjnego Państwa.

Ujednostajnienie ustroju gminy wiejskiej jest potrzebne nietylko dla uporządkowania obowiązującego ustawodawstwa, pozostałego w spadku po zaborcach, rozbieżnego i różnego w poszczególnych dzielnicach Państwa, jest ważne nietylko dla uporządkowania i zbliżenia ich obszarów **pod względem samorządowoprawnym**, ale ma doniosłe również znaczenie ze stanowiska USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ wogóle, sharmonizowania z jej urządzeniami najniższych komórek państwowych i samorządowych, oraz oparcia organizacji całego aparatu administracyjnego na zasadach ekonomji środków intelektualnych i materjalnych.

Dwa typy gminy wiejskiej

Podług dotychczas obowiązujących przepisów prawnych posiadamy na obszarze Rzeczypospolitej dwa typy gminy wiejskiej: na obszarze województw południowych, stanowiących przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego ziemie dawnej Galicji i Lodomerji, t. j. b. zaboru austrjackiego, oraz na obszarze b. zaboru pruskiego, czyli w województwach zachodnich — pomorskiem i poznańskiem istnieje gmina wiejska jednowioskowa, zwana inaczej jednostkową. Każde osiedle, wieś z ewentualnemi przysiółkami, czy osada stanowi na powyższych obszarach odrębną gminę wiejską, natomiast na obszarze województw centralnych i wschodnich, t. j. ziem b. zaboru rosyjskiego istnieje gmina zbiorowa, której obszar obejmuje większą liczbę osiedli, wsi, folwarków, osad i t. p.

Gminy wiejskie na poszczególnych obszarach Państwa znacznie różnią się od siebie nietylko **pod względem ustrojowym, ale więcej jeszcze pod względem wielkości obszaru, liczby mieszkańców i zasobności w środki materjalne**. Rzeczywistość przedstawia pod tym względem PRAWDZIWĄ MOZAIKĘ. W województwach południowych występuje jako typ przeważający gmina drobna, karłowata, np. w województwie krakowskiem na ogólną liczbę przeszło 1900 **gmin wiejskich aż 1700 liczy poniżej 500 mieszkańców**, przyczem w liczbie tej nierzadko spotykamy gminy karłowate, liczące około 200 mieszkańców i mniejsze. W województwach zachodnich przeważa gmina, którą możnaby określić jako średnią, sąsiadująca często wszakże z gminą drobną. Na obszarze tym istnieją ponadto t. zw. obszary dworskie, na które składają się folwarki i grunta, powstałe z ich parcelacji, stanowiące odrębne jednostki administracyjne, niewchodzące do obszaru gminy wiejskiej. W województwach centralnych przeważa typ gminy dużej, która w nielicznych wypadkach liczy poniżej 5 tys. mieszkańców, a wyjątkowo przekracza liczbę 12 tys. Wreszcie w województwach wschodnich przeważającym typem przeciętnym jest gmina wielka, licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców, przekraczająca często liczbę 20 tys. ludności, rozłożona na wielkim obszarze.

Budżety gmin zbiorowych i gmin drobnych

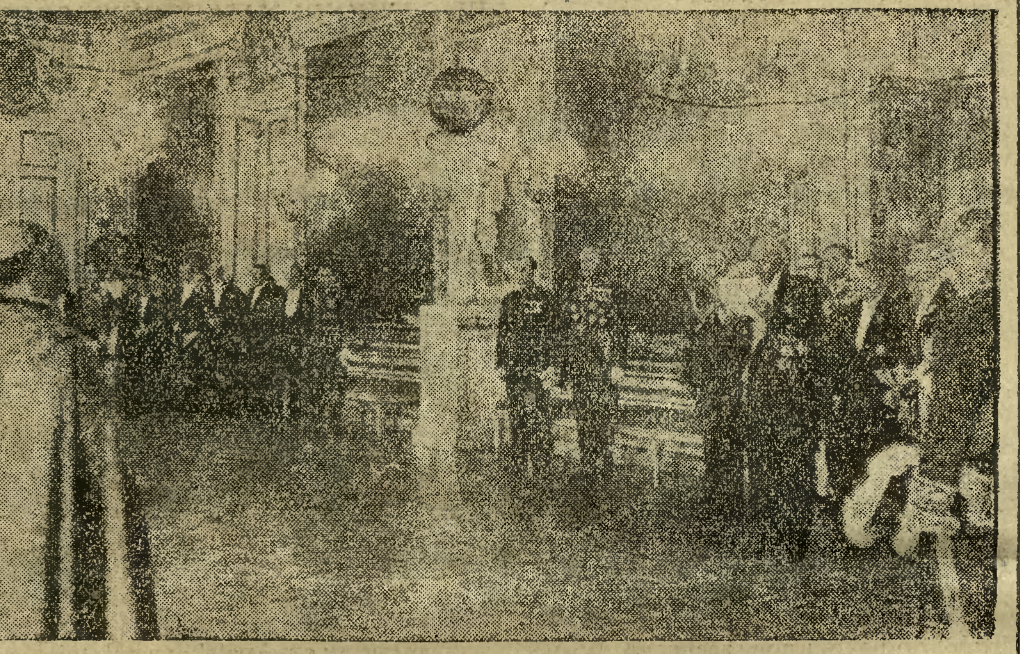
Nie w mniejszym stopniu różnią się od siebie gminy wiejskie, których ogólna liczba na całym obszarze państwa znacznie **przekracza 12 tys.**, również pod względem zasobności w środki finansowe: gdy budżety roczne gmin zbiorowych na obszarze województw centralnych i wschodnich **sięgają sumy kilkunastu tysięcy**, a nawet kilkudziesięciu tysięcy zł., budżety gmin drobnych na obszarze województw południowych zamykają się częstokroć **kwotą zaledwie kilkuset zł.** Gminy zbiorowe posiadają stały należycie zorganizowany aparat biurowy, składający się z pisarza gminnego oraz jednego lub kilku pomocników, drobne zaś gminy jednowioskowe pozbawione są zupełnie stałej **siły biurowej i szereg ważnych czynności administracyjnych** powierżają przygodnej sile pisarskiej, traktującej swe zadania w sposób amatorski i dorywczy.

W współpracy ze społeczeństwem do jednolitego typu gminy

Znajdujący się już w końcowej fazie prac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego** wysuwa zagadnienie JEDNOLITEJ GMINY WIEJSKIEJ na czoło najbliższych reform w ustroju samorządu i usiłuje rozwiązać je w sposób najbardziej życiowy i praktyczny. Projekt wprawdzie z pośród dwóch typów gminy wiejskiej wybiera jako typ unifikacyjny **gminę zbiorową**, to jednak nie czyni z niej niewzruszonego kanonu. Według postanowień projektu ustawy obszar gminy wiejskiej musi wiązać ludność miejscowa wspólnością ogólnych interesów, wspólnotą spraw publicznych, a z drugiej strony obszar ten musi stwarzać warunki, któreby zapewniały gminie odpowiednie środki intelektualne i materjalne do wypełnienia sumy zadań publicznych, jakie ciążą na gminie wiejskiej. Projekt ustawy nie przekreśla SAMORZĄDU WIOSKI na obszarze województw, gdzie dotychczas istnieje tylko gmina jednowioskowa, pozostawia jej w dalszym ciągu zarząd majątkiem i ogólnemi sprawami, wynikającemi z sąsiedzkiego współżycia, utrzymując samorząd wsi w postaci gromady. Projekt ustawy nie narzuca dzielnicom Państwa, gdzie istnieje gmina jednowioskowa, gminy zbiorowej, nie daje w żadnym przepisie takiego określenia, realizuje tylko postulat gminy gospodarczo silnej i stanowiącej najbardziej naturalny zasięg dla jej działalności samorządowej.

Gmina zbiorowa według projektu ustawy nie jest dogmatem, ani doktryną i zdarzyć się może, ż duża wieś lub osada, zasobna w dostateczne środki finansowe zatrzyma dotychczasową **formę gminy jednowioskowej**. Przepisy projektu pozwalają również na pozostawienie gmin jednowioskowych tam, gdzie warunki geograficzne, np. w miejscowościach górskich, nie pozwolą na ich łączenie. Pozatem przy łączeniu gmin jednowioskowych w gminy zbiorowe, na co przewidziany jest czas dłuższy, powołane będzie do współpracy miejscowe społeczeństwo, którego głos będzie wysłuchany i rozważony.

P. Prezydent przyjmuje życzenia noworoczne



Pan Prezydent przyjmował w dniu 1 stycznia, jak corocznie życzenia noworoczne na Zamku Królewskim. Kolejno składali je prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków rządu, J. E. ksiądz kardynał Kakowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, Korpus dyplomatyczny oraz dygnitarze rządowi. Na przemówienie Mgrs. Marmaggiego, dziekana korpusu dyplomatycznego odpowiedział Pan Prezydent. — Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta R. P. przemawiającego w Sali Rycerskiej Zamku Kró lewskiego w Warszawie.

35 milj. na rozbudowę węzłów kolejowych

Zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych obejmuje okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 roku. Według planu tego wpływy zwyczajne przedsiębiorstwa zamykają się **sumą 1.099.707.000 zł.**, zaś wpływy nadzwyczajne sumą **2.237.000 zł.** Ogólna suma wpływów preliminowana jest zatem na **1.101.944.000 zł.** Rozchody zwyczajne wynoszą 955.954.000 zł., zaś nadzwyczajne, w skład których wchodzą wydatki na inwestycje, odbudowę i lotnictwo cywilne 95.490.000 zł. Ogółem więc wydatki P. K. P. w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. preliminowane są na sumę — **1.051.444.000 zł.**

Nadwyżka wpływów nad rozchodami w wysokości 50.500.000 zł. stanowi **wpłatę do skarbu państwa włączoną do budżetu państwowego** za okres od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933 roku.

Preliminarz przedsiębiorstwa P. K. P. na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 roku przewiduje między innemi sumę **10.000.000 zł. na prace związane z węzłem warszawskim.** Suma ta zużyta zostanie na dokończenie budowy stacji postojowej Szczęśliwice i tunelu linji średnicowej, dalszy ciąg budowy stacji Czyste, łącznicy Gołąbki — Włochy i łącznicy Zielonka — Rembertów oraz budowę dworca osobowego.

Pozatem preliminuje się sumę 24.366.000 złotych **na rozszerzenie szeregu ważnych węzłów kolejowych**, między innemi kutnowskiego, gdyńskiego i gdańskiego. Znaczniejsze sumy przewidziane na prace na węzłach granicznych Zebrzydowice, Cieszyn, Śniatyn oraz na stacjach rozrządowych w Łazach i Piotrkowie.

Obniżenie kapitału zakładowego w Polskim Banku Przemysł.

Ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu w sprawie obniżenia kapitału zakładowego i zmiany statutu Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie.

Zezwolono Bankowi obniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy, wynoszący 12 miljonów zł. o 9 milj. zł., czyli do kwoty 3 miljonów zł. oraz zatwierdzono nowy statut Banku.

Emigracja z Polski

W ciągu miesiąca grudnia wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylji, Kanady i Argentyny 500 emigrantów, których przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny za pośrednictwem swych placówek.

Polacy pracują „zaciskając pasa”

Poważna opinja francuska o sytuacji złotego

W „L'Europe Nouvelle”, w numerze 122 z dnia 26 grudnia 1931 r. znajdujemy artykuł p. t. „Le zloty polonais”.

Artykuł ten omawia sytuację obecną złotego polskiego. Czytamy tam między innemi. Złoty polski **wykazuje olbrzymią siłę odporną.** Wprawdzie zarówno rządowi polskiemu jak i instytucji emisyjnej polskiej podsuwano idee zdeprecjonowania waluty, jednak polskie czynniki miarodajne przeciwstawiły się projektom, proponowanym przez sfery przemysłowe. Polska jest krajem, w którym inflacja z przed kilku laty pozostawiła smutne wspomnienia, **wywołujące w czynnikach odpowiedzialnych silne przeciwstawienie tendencjom defetyzmu walutowego. Położenie Banku Polskiego jest pomyślne,** a rezerwa jego w funtach szterlingach była nieznaczna. Zapas złota w Banku Polskim **wzrasta, a obieg pieniężny i działalność kredytowa utrzymuje się na poziomie normalnym.** Eksport z Polski w ciągu ostatnich trzech miesięcy uległ **nieznacznemu spadkowi,** w każdym bądź razie mniejszemu, niż przywóz do Polski. Bilans handlowy jest w dalszym ciągu czynny, a bilans płatniczy utrzymuje się w równowadze. **Polacy pracują „zaciskając pasa” dla ugruntowania swej sytuacji gospodarczej.** Postawa waluty w Polsce, która pozostawiła zupełną swobodę obrotu dewizami, dowodzi, że nietylko zapasy bogactwa narodowego decydują o sile polskiego pieniądza, **lecz przedewszystkiem wysiłek kraju w kierunku utrzymania równowagi finansowo-gospodarczej.**

Narady komitetu finansowego w Genewie

Dnia 4 bm. wyjeżdża do Genewy na posiedzenie Komitetu Złota i Komitetu Finansowego Ligi Narodów prof. Feliks Młynarski.

Posiedzenie komitetu złota rozpocznie się 6 bm.; **obrady Komitetu Finansowego 11 bm. i trwać będą do 25 bm.**

Z pola bitwy do warsztatu pracy państwowej

Marsz. Piłsudski i I. brygada w oświetleniu berlińskiem

Na łamach „Berliner Tageblatt'u" z dnia 31 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Dzieje pierwszej brygady", który autor poświęca osobie i działalności Marsz. Piłsudskiego.

„Jak Briand i Mussolini — pisze p. Herrenstaedt, warsz. korespondent „Berl. Tagebl." — jak Mac Donald i Ebert tak i Piłsudski rozpoczął akcję jako bezimienny bojownik w walce klasowej. **Socjalizm był dla niego punktem wypadowym,** dla własnego, odmiennego celu, którym było wyniesienie **państwa polskiego na barkach bojowników o niepodległość.**

Łatwo zrozumieć, że lewe skrzydło polskich socjalistów prowadzone przez Różę Luksemburg już w r. 1900 na kongresie drugiej Międzynarodówki w Paryżu **napiętnowało wzrastający szowinizm partji polskiej."**

Od organizacyj strzeleckich do pierwszej brygady

Autor omawia dalej działalność J. Piłsudskiego pod zaborem rosyjskim, a potem w Krakowie oraz powstanie Strzelców i pisze:

„Sieć ich (Związków Strzel.) rozpostarła się niebawem **nad całą Europą. W paryskich pracowniach w mansardach Berlina, Liege i Wiednia,** młodzi Polacy uczyli swych towarzyszy taktyki, terenoznawstwa, reguł rozkazywania. Instrukcje otrzymywali z Centrali krakowskiej, a w Centrali tej **PIŁSUDSKI CZEKAŁ NA WYŁANIAJĄCĄ SIĘ Z MROKÓW PRZYSZŁOŚCI WIELKĄ WOJNĘ, ZDECYDOWANY NA WYWALCZENIE W NIEJ NOWEJ POLSKI.**

Potem przychodzi rok 1914. Korespondent berliński opisuje stworzenie **1 brygady i dzieje lat 1914—1916.**

„Piłsudski — pisze — chciał w chwili zakończenia wojny **BYĆ W POSIADANIU ARMJI POLSKIEJ. WSZYSTKO JEDNO JAK, WSZYSTKO JEDNO GDZIE.**

Wojny na trzy fronty

Pierwszym jego wrogiem była Rosja. Pokonanie jej było pierwszem zadaniem, bo **największa część terytorjum polskiego była** pod przemocą rosyjską. By z Rosją walczyć trzeba było iść z Austrją. Piłsudski maszerował z Austrją.

DRUGIM JEGO WROGIEM BYŁA AUSTRJA I NIEMCY.

Piłsudski wykonywał rozkazy austrjackie o tyle, **o ile odpowiadały jego celom,** a sabotował pod tysiącami pretekstów inne.

Pewien odłam społeczeństwa polskiego zwalczał **Piłsudskiego.** Lękał się go jako socjalisty i paktował raz z Austrją to znowu z Rosją.

Od 1914 do 1916 r. Piłsudski prowadził **wojnę na trzy fronty.** Legjoniści wiedli życie sponiewierane, pełne goryczy. Austrjacy uważali ich jako **politycznie podejrzaną,** a militarnie potrzebną im grupę i traktowali ich stosownie do tego.

Szkicując dalszy rozwój wypadków, autor przechodzi do momentu, gdy szef okupacji niemieckiej w Kongresówce Beseler usiłował pozyskać Piłsudskiego do swych celów.

Beselerowskie kombinacje i żelazna odpowiedź Piłsudskiego

W czasie decydującej rozmowy, która toczyła się w Zamku Belwederskim, Beseler powstał z miejsca i, **stanąwszy przed fotelem, na którym siedział Piłsudski,** oświadczył:

„Panie Piłsudski — Polska potrzebuje silnego wojska, a to wojsko potrzebuje wielkich Polaków. Pójdź pan z nami."

Na to Piłsudski odparł:

— Nawet gdybym się chciał zdecydować i z wami pójść, co zyskacie? **JEDNEGO POLAKA. A CO JA TRACĘ? CAŁY NARÓD.**

Na to Beseler odparł:

— Pan mnie źle rozumie. Jeżeli pan z nami pójdzie, zapewniam pańskiemu wojsku swobodę ruchów, uposażenie w najbardziej nowożytną broń i pierwszorzędne zaprowiantowanie. A dla pana samego wszystko, czego pan zechce... Potęgę, sławę, zaszczyty...

Piłsudski wstał i wyszedł, mówiąc Beselerowi na pożegnanie:

— Czy Ekscelencja sądzi, że **TA RĘKA, KTÓRA DŁAWI POLAKÓW BĘDZIE MNIEJ DŁAWIĄCĄ, JEŚLI DO KAŻDEGO PALCA PRZYKLEI SOBIE ORZEŁKA?**

Przy warsztacie pracy

Korespondent „Berliner Tageblatt'u" opisuje dalej powstanie **Niepodległej Polski,** czasy powojenne, **zamach majowy** i kończy: „Jeszcze raz kazał stanąć na baczność swoim legjonistom. Teraz trzymają oni w rękach wieczne pióra zamiast karabinów. Obsadzili oni ministerstwa i walczą, — **krwawiej,** niż na polu bitwy — przeciwko wielkiemu nieprzewidzianemu kryzysowi"...

Jak często sądzimy się w Polsce?

Pieniactwo kwitnie szczególnie bujnie w Wielkopolsce i na Pomorzu

Choroba prawowania się, szczególnie wśród drobnego mieszczaństwa i ludu wiejskiego, jest w Polsce niezwykle rozpowszechnioną; doczekała się nawet specjalnej nazwy — **pieniactwo,** to właśnie prawowanie się o błahostki, włóczenie po sądach dla byle drobnej obrazy.

Sądy grodzkie przy 1410 sędziach w r. 1928 **rozważyły ogółem 3.797.067 spraw** (w tem cywilnych 1.965.043 i karnych 1.965.013), na jednego sędziego wypadło zatem 2.693 sprawy. W r. 1927 przy 1393 sędziach rozważano 3 mil. 754.571 spraw (cywilnych 1.674.658 i karnych 2.079.913), na jednego sędziego wypada 2692 sprawy. W r. 1926 przy tej samej co i w roku poprzednim ilości sędziów rozważono 3.820.971 spraw (w tem cywilnych 2.022.024 i karnych 1.798.947), a na jednego sędziego wypadło 2.743 sprawy.

Natomiast **sądy okręgowe,** jako pierwsza instancja **rozważyły w r. 1928 spraw 326.820,** przytem na jednego sędziego wypadło 280 spraw, w r. 1926 — 315.329 spraw, a na sędziego — 287 spraw.

Aby odpowiedzieć na pytanie, **JAK CZĘSTO MIESZKAŃCY POLSKI SIĘ SĄDZĄ,** należałoby wziąć pod uwagę przedewszystkiem sprawy cywilne, ile że znaczna część spraw karnych jest skierowana do sądów w drodze publicznego oskarżenia. Natomiast sprawy cywilne w zupełności ilustrują nasze **zamiłowanie do pieniactwa.** Okazuje się tedy, że w r. **1928** sądy grodzkie i okręgowe rozważyły w pierwszej instancji ogółem 2.162.971 spraw, co stanowi **72,1 spraw na tysiąc mieszkańców.**

Zważywszy jednak, że spraw cywilnych w drugiej instancji wpłynęło w r. 1928 do Sądów okręgowych 109.987 i do sądów apelacyjnych 22.714, otrzymamy na tysiąc mieszkańców jeszcze dodatkowo 4,4, a więc wraz z pierwszą instancją — **76,5. Ilość** spraw cywilnych, przypadających na tysiąc mieszkańców dla całego państwa, waha się w granicach stosunkowo niewielkich od 66 do 80.

Inaczej zupełnie sprawa się przedstawia, o ile weźmiemy pod uwagę poszczególne dzielnice Polski. Nadmienić należy, że ponieważ np. sąd apelacyjny w Lublinie obejmie część województw wschodnich, przeto statystyka sądowa ułożona jest w ten sposób, że województwa centralne i wschodnie stanowią jedną grupę, woj. zachodnie z G. Śląskiem — drugą i woj. południowe ze Śląskiem Cieszyńskim — trzecią.

W pierwszej zatem grupie (woj. centralne i wschodnie, liczące 57,2 proc. ludności państwa), biorąc pod uwagę wszystkie sprawy cywilne, tak w pierwszej, jak i w drugiej instancji, otrzymamy spraw 996.724, a na tysiąc mieszkańców **WYPADNIE 58,1 SPRAW,** t. j. mniej aniżeli wypada przeciętnie dla całego państwa (76,5). **Druga grupa (województwa zachodnie) dadzą zupełnie inny obraz.** Przy **2.905.508 ludności (w r. 1928) wytoczono spraw 655.395, co stanowi 225,6 spraw na tysiąc mieszkańców.** W grupie trzeciej (woj. południowe) mamy spraw 655.395, t. j. **74,7 na tysiąc ludności.** Wynika zatem stąd, że u nas **w dzielnicach zachodnich sądzą się stosunkowo trzy razy więcej, aniżeli w dzielnicy południowej, a prawie cztery razy częściej od mieszkańców województw centralnych.**

Cyfry, które przytoczyliśmy, dowodzą jasno, że chętnie się sądzimy, a wypadki bezwzględnego pieniactwa prawdopodobnie do rzadkości nie należą.

Komisarz rządowy w Banku Polskim

Nominacja p. wiceministra Koca

Wobec ogłoszenia ustawy zatwierdzającej zmiany w statucie Banku Polskiego, minister skarbu mianował podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu **p. Adama Koca komisarzem rządowym w Banku Polskim.**

Motywem nominacji pana wiceministra Koca na to stanowisko jest przedewszystkiem dążność do **ściślejszego skoordynowania polityki w zakresie obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu i Banku Polskiego.** Praktyka dotychczasowa wykazała, że stanowisko komisarza rządowego w formie poprzedniej nie dawało właściwych wyników obopólnej penetracji myśli **nad zagadnieniami polityki dewizowej i kredytowej.**

Obecnie dzięki wprowadzeniu zmian do statutu Banku Polskiego **współpraca** ta została oparta na szerszej płaszczyźnie. Przez wejście komisarza rządowego w skład rady nadzorczej Banku Polskiego powstaje skuteczniejsza forma kolaboracji i większa jej elastyczność.

Wiceminister skarbu p. Adam Koc został powołany na stanowisko komisarza rządowego Banku Polskiego, gdyż jemu właśnie **podlega całokształt polityki obrotu pieniężnego, a tem samem również zagadnienie koordynacji tej polityki ministerstwa skarbu z instytucją emisyjną.**

Tutaj odbędzie się nowa konferencja reparacyjna



W Lozannie w dn. 18 stycznia ma się rozpocząć nowa konferencja w sprawie długów wojennych i spłat reparacyjnych. Celem konferencji ma być uchwalenie dla Niemiec 2 do 3 letniego moratorjum. — Powyżej ogólny widok na Lozannę, jezioro genewskie oraz panoramę Alp. — Po lewej stronie katedra.

Wybitna poprawa kursów pożyczek państw.

W związku z zakończeniem roku oraz wiadomościami o pomyślnym przebiegu rokowań na temat paktu o nieagresji między Polską a Rosją Sowiecką, nastąpiła **poprawa sytuacja zarówno na giełdzie pieniężnej w Warszawie jak i na prowincjonalnych giełdach krajowych.**

Na giełdzie warszawskiej mocniej kształtują się kursy prawie wszystkich papierów o stałem oprocentowaniu, głównie pożyczek państwowych, jak 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, 6 proc. pożyczka dolarowa i 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa, któremi dokonywane są dość znaczne obroty.

Również zwyżkowo kształtują się kursy polskich pożyczek na giełdach zagranicznych.

Plan prac społeczno-rolniczych

Na dzień 12 stycznia została zwołana przez Centralne Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych konferencja dyrektorów wojewódzkich Towarzystw Organizacyj z udziałem wszystkich kierowników wydziałów C. T. O. i K. R.

Na konferencji tej zostanie ustalony szczegółowy program prac instytucji na okres zimowy i wiosny.

Druk dalszego ciągu artykułu dr. Wł. Lewandowskiego p. t. „Poglądy Dmowskiego, na powstanie wielkopolskie w świetle analizy historycznej" rozpoczniemy w numerze jutrzejszym.

Genjalny wynalazca czy aferzysta?

W czarodziejskiej willi „Mój Kaprys“

Najgłośniejszem we Francji jest obecnie nazwisko polskiego inżyniera Jana Dunikowskiego. Wszystkie pisma wypełniają szczegółowe sprawozdania z przebiegu śledztwa w tej sensacyjnej sprawie. Feljetoniści francuscy szeroko się rozpisują na jego temat, snując na marginesie jego sprawy różne domysły i analizy psychologiczne. Nowoczesny ten alchemik, poszukiwacz „kamienia mądrości“ nie schodzi z ust całej Francji.

Szczegóły jego sprawy czytelnikom naszym są już znane. Powtarzamy je więc w zarysie tylko.

Pod błękitnem niebem Riwjery inżynier polski pracuje w cudownie urządzonem laboratorjum, nad wynalezieniem sposobu wytrwarzania złota. Pracuje we własnej willi, którą — dziwnym kaprysem — nazwał „Mój Kaprys“. Nowoczesny alchemik nie posiada zupełnie cech, w jakie zwykliśmy ubierać dawnych alchemików. Wiadomo — mroczne głębie sklepionych wnętrz, wypełnionych retortami, wielkie ognisko, dookoła którego snuje się cień brodatego, zakapturzonego w długi habit spowitego uczonego średniowiecza.

Dunikowski jest „innym alchemikiem“. — Pracuje pod słonecznem niebem Riwjery, jest właścicielem trzech samochodów, żyje bardzo wystawnie, a czworo swych dzieci wychowuje wprost zbytkownie. Wytworny, wymowny, małżonek pięknej Polki. A nazwa jego willi jest istotnie niepokojąca dla „właściciela“ tak znacznych „depozytów“. Dunikowski otrzymał, jak wiadomo, liczne miljony franków od pewnego towarzystwa francuskiego na wyrób złota sposobem przez niego wynalezionym.

Oto zasadnicze tło sprawy. Obecnie inż. Dunikowski znajduje się w areszcie śledczym i w Paryżu ma dokonać prób, które mają wykazać jego niewinność i dowieść, że wynalazek jego istotnie posiada wartość. Udzielono polskiemu inżynierowi do dyspozycji laboratorjum chemiczne, gdzie Dunikowski już rozpoczął prace wstępne, mające na celu wydobycie 28 karatowego złota.

Co zaś najdziwniejsze, uczony więzień i nowoczesny alchemik znalazł się w areszcie jedynie wskutek fatalnego zbiegu okoliczności. Co najdziwniejsze, jego mandatarjusze, którzy powierzyli mu tak znaczne krociowe sumy, bynajmniej nie utracili do niego zaufania.

I tak obecnie trzech uczonych o światowej sławie czuwa nad pracami i eksperymentami polskiego uczonego, Guillet, dyrektor Szkoły Centralnej, Dr. Bedeau, kierownik laboratorjum chemicznego przy Sorbonnie oraz Sannié, dyrektor instytutu rzeczoznawczego przy sądzie paryskim i profesor wyższej szkoły nauk lekarskich.

Opinja publiczna zaś zaczyna już dokoła osoby uczonego polskiego snuć mistyczne legendy.

Sprytna szantażystka

Tragikomiczna historja w Poznaniu —

W dziale ogłoszeń jednego z dzienników poznańskich ukazał się anons tej mniejwięcej treści:

„Kupię pieska. Zgłoszenia w Administracji 10 171“.

Równocześnie cały szereg osób w Poznaniu otrzymał listy tej treści:

„Mój drogi! Dawno już nie dawałam znaku życia, ale obecnie bardzo mnie bieda przycisnęła i gwałtownie potrzebuję 200 złotych. Myślę, że pamiętasz o słodkich chwilach wspólnie spędzonych, nadeślesz tę niewielką dla ciebie kwotę a tak potrzebną twojej małej kobiecince. Gdybyś pieniędzy nie przysłał i nie poratował w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znalazłam, będę zmuszona o wszystkiem co nas łączyło kiedyś, opowiedzieć twojej żonie“.

Jakaś sprytna szantażystka, znając wybornie stosunki osobiste panów, którzy listy tej czy podobnej treści otrzymali, uderzyła w najczulszą strunę. Każdy ma jakiś, choćby drobny grzeszek na sumieniu, więc i za milczenie chętnie zapłacił, przysyłając żądaną sumę pod wskazanym adresem.

Równocześnie w administracji owego dziennika zjawiała się regularnie codzień młoda kobieta, pragnąca kupić pieska i odbierała napływające licznie oferty pod szyfrę 10171.

Pod tę właśnie szyfrę kazała sobie sprytna szantażystka przysyłać pieniądze.

Trwało to całemi tygodniami. Anonimowa szantażystka zbierała obfity plon swej występnej działalności. Nareszcie powinęła się jej noga. Otrzymało od niej m. in. bezwstydnej treści listy również kilku duchownych, którzy skierowali anonimy do policji, celem wyśledzenia bezczelnej szantażystki. Równocześnie jeden z panów, którzy otrzymali anonimowe listy, pokazał zaadresowany do siebie list swej żonie. Żona udała się z agentem policji do lokalu dziennika i po kilkugodzinnem oczekiwaniu zdołała przychwycić szantażystkę, która okazała się panna z jednego z najlepszych domów w Poznaniu, nauczycielka, osoba zamożna, której matka posiada kamienice a zmarły ojciec był jednym z najbardziej poważanych obywateli. Śledztwo wykazało, że szantażystka wyłudziła w opisany wyżej sposób około 17 tysięcy, a co najlepsze, że żadnego z adresatów nie znała nawet osobiście. Afera ta wywołała w mieście duże poruszenie.

Autonomja uniwersytecka

Pogłoski o jej zniesieniu nie odpowiadają prawdzie

Minister wyzn. rel. i ośw. publ. Janusz Jędrzejewicz przyjął na audjencji w dniu 2 b. m. rektorów wyższych uczelni w związku z wiadomościami o zamierzonej nowelizacji ustawy o szkołach akademickich.

Panowie rektorzy zgłosili się do współpracy w tym zakresie. Minister Jędrzejewicz autorytatywnie stwierdził, że pogłoski o zamierzonem jakoby zniesieniu autonomji uniwersyteckiej w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości.

Nie będzie monopolu na import towarów południowych

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się dotychczas w prasie na temat organizacji tagrów owocowych w Gdyni, Ministerstwo Skarbu stwierdza, że wszelkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie. W szczególności niema mowy o udzieleniu monopolu jakiejkolwiekbądź firmie na import owoców południowych o cle ulgowem. Wszystkie firmy, które zadośćuczynią wymaganym warunkom, będą mogły bez trudności uzyskać zezwolenie na import owoców o cle ulgowem.

Nie są również zgodne z prawdą pogłoski o roli posła Wiślickiego w rzekomej organizacji monopolu importu owoców południowych. Poseł Wiślicki ani nie był twórcą tego projektu ani żadnego udziału w tej sprawie nie bierze.

135 nagród Nobla

Od założenia słynnej fundacji Nobla rozdzielono już przeszło 18 i pół miljona koron na nagrody literackie, naukowe i pacyfistyczne. Wśród laureatów 135 nagród Nobla najwięcej było Francuzów, dalsze pierwsze miejsca zajmują Anglicy, Niemcy, Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych i Szwedzi. Pieniężna wartość nagród Nobla zmienia się, jak wiadomo, z każdym rokiem. W r. 1923 każda przyznana nagroda wynosiła 114.000 koron, natomiast w roku 1931 — 173.000 koron.

Pożyczki dla miast i wydziałów powiat.

W lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowego pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych p. Adama Kuncewicza, na którem zostały przyznane pożyczki krótkoterminowe magistratowe w wysokości 130 tys. zł. i wydziałom powiatowym 95 tys. zł.

Należy zauważyć, że zgodnie z rozporządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych pożyczki krótkoterminowe przyznane samorządom zostały skonwertowane na pożyczki długoterminowe z terminem od 5 do 10 lat.

Narady eksportowe

W dyrekcji naczelnej lasów państwowych odbyła się konferencja z przedstawicielami komitetów organizacji eksportu papierówki i materjałów tartych. Tematem obrad była sprawa współpracy prywatnego przemysłu i handlu drzewnego z administracją lasów państwowych, w zakresie podziału kontyngentu wywozu drewna do Francji.

Ze strony przedstawicieli administracji lasów państwowych podniesiono m. in. potrzebę rozszerzenia działalności komitetów eksportowych również na materjały dębowe tarte oraz na podkłady i slipry.

Następna zkolei wspólna konferencja przedstawicieli obu zainteresowanych stron odbędzie się w dniu 5 stycznia r. 1932.

10.000 młodocianych przestępców w Berlinie

Prasa ogłasza nowe zestawienia statystyczne, ujawniające niezwykły wzrost zbrodniczości wśród dzieci w Niemczech. W r. 1928 przeciwko młodocianym wdrożono w Berlinie około 4000 postępowań karnych, w roku następnym liczba ta wzrosła do 4.475 i osiągnęła w r. 1930 stan 5.035 przestępstw. W r. 1931 liczba ta w porównaniu do roku poprzedniego zdwoiła się, osiągając cyfrę około 10.000 przestępstw młodocianych w samym Berlinie.

KRONIKA

wtorek 5 stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Eugenjusza

Wtorek Emiljanny

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 6 stycznia b. r. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 19, tel. 994 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 144, tel. 191.

— **Dyżur lekarzy kolejowych.** W święto Trzech Króli, 6 stycznia b. r. dyżur pełni dr. Suwiński, ul. Śniadeckich 33, tel. 1728.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim

4 stycznia po cenach od 30 gr. do 3 zł. ostatni raz pełna humoru sztuka **„Dzielny Wojak Szwejk"** z Dowmuntem w roli tytułowej.

Wtorek — ostatni raz **„Dzielny wojak Szwejk"**.

Środa — o godz. 16 **„Czar walca"**, operetka Oskara Straussa; wieczorem o godz. 20-tej **„Wesoła wdówka"**, operetka Fr. Lehara.

Czwartek — **„Chory z urojenia"**, komedja Moliera.

Repertuar kin:

Kristal — demonstruje w dalszym ciągu swój noworoczny, na karnawałową nutę nagrany dźwiękowiec p. t. „Precz z miłością" z uroczą gwiazdą ekranu Liljaną Harvey w roli głównej. Pozatem w programie tryskająca humorem groteska rysunkowa.

Nowości — potężny dramat dźwiękowy p. t. „Rozwódka". W rolach głównych: Norma Schearer, Conrad Nagel, Chester Morris i Robert Montgomery. W programie arcywesoły dodatek dźwiękowy.

Corso — wyświetla podwójny program: „Aby żyć" i „Czerwonoskóry gentelmen".

Marysieńka — „Walc miłości" i „Djabeł z Arizony".

Rewja — na ekranie wspaniały film p. t. „Giełda miłości", na scenie zaś przepiękna rewja w 12 obrazach, w wykonaniu nowozaangażowanych artystów scen warszawskich.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Prezes Rady Okręgowej i kierownik Sekretarjatu Okr. BBWR. dziękują za życzenia noworoczne tak poszczególnym osobom jakoteż i organizacjom. Sekretarjat Okręgowy BBWR. w Bydgoszczy.

— **Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej** w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 7 stycznia 1932 r. o godz. 18,30 w ratuszu. Program przewiduje: 1) wprowadzenie w urząd nowego radnego miasta p. Tlaczały Józefa; 2) wybór prezydjum: a) prezesa Rady Miejskiej, b) I. wiceprezesa Rady Miejskiej, c) II. wiceprezesa Rady Miejskiej, d) III. wiceprezesa Rady Miejskiej, e) sekretarza Rady Miejskiej, f) wicesekretarza Rady Miejskiej; 3) wybór Komisji wyborczej, składającej się z 13-tu radnych.

— **Walne zebranie Związku b. zaw. Wojskowych R. P. Koła Bydgoszcz** odbędzie się dnia 4 stycznia w lokalu p. Cymmera, restauracja pod Lwem, w miejscu, przy ul. Marszałka Focha o godz. 20-tej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz przyjmuje się nowych.

— **Prawosławne nabożeństwo w garnizonowej Cerkwi przy ul. 3 Maja,** w środę 6 stycznia 1932 r. w dzień „Krzeszczen" rozpocznie się o godz. 9,30 rano. W końcu św. Liturgji „Kreszczeński krestny chod na Jordan" o godz. 10,30 rano.

— **Karnawałowa zabawa taneczna Pracown. Państw. Fabr. Wyr. Tytoniowych.** Lekarstwo na wszelkiego rodzaju troski i kłopoty, to karnawałowa zabawa taneczna zespołu pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, która odbędzie się w dniu 5 stycznia br. w odnowionych salach Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 19-tej. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Maski mile widziane. Niskie ceny wstępu umożliwią każdemu wzięcie udziału w tej zabawie.

— **Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.** Na skutek ogłoszenia w Dzienniku Ustaw nr. 112 z dnia 31. 12. 1931 ustawy w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wszyscy rzemieślnicy, nawet gdy pracują sami bez niczyjej pomocy, obowiązani są wykupić świadectwo przemysłowe na rok 1932. Zarazem komunikuje Izba, że stawka podatkowa dla pracowni rzemieślniczych wynosi od 1 I. 1932 r. 1½% zamiast dotychczasowych 2% a pracownie rzemieślnicze prowadzone przez właściciela przy współudziale najwyżej 1 członka rodziny wykupują tylko świadectwo przemysłowe, natomiast nie opłacają podatku o[illegible]wego. Ulga ta nie odnosi się do rzeźnic[illegible] [illegible]bu mięsa.

Plenarne zebranie Zw. Legjonistów Polskich w Bydgoszczy

Adres hołdowniczy dla J. Em. Ks. Biskupa Bandurskiego

Wczorajsze zebranie Związku Legjonistów Polskich zagaił ob. prezes *R. Turasiewicz*, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat panującej depresji gospodarczej i jej bezpośrednich wpływów na nasze życie organizacyjne i społeczne.

Obyw. prezes podkreślił w prostych lecz mocnych słowach, iż b. Legjoniści zahartowani w twardej służbie wojennej, aż nadto przyzwyczajeni do różnych przeciwieństw życiowych — jak dawniej, tak i dziś w cywilu, muszą tworzyć ten najbardziej odporny element i świecić przykładem wytrzymałości ofiarności i wszelkich cnót obywatelskich. Świat cały przeżywa okres niewątpliwie najcięższy w swej historji a przyszłość należy do tych, którzy kosztem różnych ofiar kryzys ten przetrzymają.

Z kolei sekretarz obyw. *Bar* odczytał protokóły z ostatnich zebrań, które jednogłośnie przyjęto. Szczegółowe sprawozdanie z tegorocznego Zjazdu Delegatów w Tarnowie wygłosił ob. *Kanicki*, zaznajamiając zebranych z poszczególnemi punktami tych obrad. W dalszym ciągu obyw. prezes Turasiewicz, jako członek komisji statutowej Zw. Leg. Polskch zreferował obecne stadjum reorganizacji Związku i ważniejsze ustępy opracowywanego statutu.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt urządzenia opłatka legjonowego, który uchwalono urządzić dnia 23 bm.

W związku z przypadającem w tym roku 25 leciem sakry biskupiej J. Em. ks. Biskup Bandurskiego, bydgoski oddział Związku Legjonistów Polskich, wystosował ozdobny adres hołdowniczy następującej treści:

„Zebrana dnia 3 stycznia 1932 roku brać legjonowa placówki Bydgoszcz śle niniejszem Wielebnemu Orędownikowi Niepodległości, a swemu Ukochanemu Arcypasterzowi J. E. Biskupowi D-rowi Władysławowi Bandurskiemu, z okazji jubileuszu 25-lecia sakry biskupiej, z serca płynące życzenia „Ad multos annos" wraz z serdecznem legjonowem pozdrowieniem „Cześć".

Zarząd Związku Legjonistów Polsk. Oddział w Bydgoszczy.

(—) R. Turasiewicz, prezes; (—) Kalita w. p., (—) Bar sekretarz; (—) Pinas skarbnik.

(następują podpisy 40 obecnych na zebraniu członków Związku).

Po wyczerpaniu porządku obrad, w wolnych głosach omówiono szereg kwestyj natury organizacyjnej i ogólnej. Wyjaśnień w tej materji udzielał obyw. prezes, któremu — w uznaniu pełnej poświęcenia pracy dla organizacji, zebrani wyrazili wdzięczność i podziękowanie poparte rzęsistemi oklaskami. Zebranie zamknięto o godzinie 14.

Styczeń po mrozie

Jeśli ufać zapowiedziom PIMa (Państwowego Instytutu Meteorologicznego będziemy mieli w bieżącym roku nadzwyczaj mroźny styczeń, urozmaicony zawiejami śnieżnemi, które nawiedzić mają całą środkową Europę. Perspektywa niezbyt pocieszająca, zwłaszcza dla mas bezrobotnych, którym dotychczasowa akcja charytatywna społeczeństwa nie mogła zapewnić dostatecznych ilości opału. Miejmy jednak nadzieję, że i tym razem przepowiednie PIMa ziszczą się na opak, tj. styczeń okaże się względnie ciepłym i pogodnym.

Apel do właścicieli kamienic

Posypujcie chodniki

Nietylko istniejące przepisy i zarządzenia władz samorządowych oraz bezpieczeństwa, ale i prosty nakaz humanitarności obciąża właścicieli domów obowiązkiem posypywania części chodników, przylegających do ich nieruchomości piaskiem, żwirem lub popiołem, zwłaszcza w okresach odwilży i powodowanej nią gołoledzi. Niestety nie wszyscy właściciele nieruchomości poczuwają się do tego obowiązku, narażając tem samem przechodniów na poślizgnięcie się, a temsamem dotkliwe rany. Opieszałość w tym kierunku powinna być energicznie przez odpowiednie czynniki mejskie zwalczana, by nie powtórzyły się przykry cacus, jaki wydarzył się onegdaj 71-letniemu Ignacemu Jaskólskiemu. Staruszek poślizgnąwszy się na bajorce ściętej wiatrem w lód, upadł tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania nogi. Starowinę przewieziono pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego. Nie jest to wypadek błahy, gdyż w podeszłym wieku złamaniu kości towarzyszą zazwyczaj groźne komplikacje.

Ulgi podatkowe dla eksporterów

Ministerstwo Skarbu zawiesiło pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcji eksportowych pierzem, puchem, sierścią i włosiem, dokonanych w okresie od dnia 1 stycznia 1931 r.

Ulgi powyższe będą stosowane pod warunkiem, że eksport powyższych artykułów wykazany będzie prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Nadto fakt wywozu zagranicę winien być udowodniony deklaracjami celnemi względnie ich odpisami.

Na białym czworoboku

Kino Kristal — „Precz z miłością". —

Satysfakcją jest patrzeć na filmy francuskie a raczej na sposób utrwalania na taśmie tęczowych barw wdzięku subtelnego humoru, mądrego dowcipu, pogody i ponętnej beztroski. Wyświetlany obecnie na ekranie Kina Kristal słoneczny dźwiękowiec francuski „Precz z miłością" nieprzeparcie zawojuje serca miljonowych rzesz kinomanów.

Filmem tym zdobył wstępnym bojem arenę międzynarodową X Muzy homo novus, reżyser dotychczas nieznany Anatol Litwak, który debiutem swoim szczerze wszystkich zadziwił i zaciekawił.

Litwak nie byłby zapewne osiągnął tak wysoko wartościowych rezultatów swej pracy, — gdyby nie dokompletował sobie świetnego w każdym calu zespołu aktorskiego z Liljaną Harvey i Armandem Bernardem na czele. — Liljana Harvey jest jednem z najbardziej uroczych zjawisk jakie się dotychczas na ekranie przewinęły. Aktorka ta o przepysznych warunkach zewnętrznych, uroczej delikatnie wymodelowanej twarzyczce, okraszonej parą przepięknych oczu, o wiotkiej kibici, nadzwyczajnej powiewności i harmonji ruchów nietylko czaruje wrodzonym wdziękiem, ale też zadziwia wszechstronnością swego kunsztu aktorskiego, by wymienić tylko rzadko u kobiet spotykaną sprawność sportową (świetnie pływa i znakomicie szoferuje) oraz ekwilibrystyczna wprost technikę choreograficzną. Armand Bernard, którego poznaliśmy już również w obrazie francuskim „Osobista sekretarka" jest kapitalnym wprost komikiem, nieustępującym asom takim jak Keaton i Vlasta Burian. Bernard już samem zjawieniem się wywołuje salwy niewymuszonego śmiechu. W tem towarzystwie tuzów aktorskich amant Andre Roanne „wypadł" zlekka anemicznie, jakkolwiek dysponuje nader korzystną aparycją oraz przychylnie usposabia grą spokojną umiarkowaną, powściągliwą. Ilustracja muzyczna ciekawa. (gr.)

Z kalejdoskopu złodziejskiego

Cech złodziejski zakończył godnie stary rok, okazując niezmniejszoną aktywność w dniu sylwestrowym. Cudza własność „odchodziła" dokumentnie i przechodziła przez ręce złodziejaszków. M. i. ulotniły się ze strychu domu przy ul. Pomorskiej nr. 5: zabawki i bielizna dziecięca własność p. Sikorskiego, który poniósł przeszło 100 zł. strat. Z wystawy przy ul. Dworcowej nr. 7 nieznany sprawca skradł na szkodę Bolesława Kamińskiego parę damskich trzewików wartości 56 zł.

Dotkliwą szkodę poniósł właściciel kiosku przy ul. Gdańskiej Teodor Tobolewski, któremu złożyli onegdajszej nocy nieproszoną wizytę — nie omieszkując zwędzić pościeli, większej ilości wyrobów tytoniowych, cukierniczych i pół centnara jabłek, ogólnej wartości 530 zł.

Zam. przy ul. Chwytowo nr. 7 Kazimierzowi Hincowi zginął w nietyle nadprzyrodzony, ile sprytny sposób w jednej z restauracyj przy ul. św. Trójcy zegarek złoty wartości 100 zł. Okradziony ma w podejrzeniu 2 znanych na tut. bruku kieszonkowców.

Spóźnione zaloty — sąd i kryminał

70-letni Józef Pyszka z Bielaw Nowych, ojciec 12 dzieci, będąc ekonomem w wyżej wymienionej majętności, upodobał sobie 18-letnią M. Thomasównę, którą zwykle samą posyłał do pracy w śpichlerzu. W dniu 3 kwietnia b. r. korzystając z nieobecności w pobliżu służby folwarcznej, zaszedł do śpichlerza, gdzie usiłował dokonać gwałtu na „Marynce". Dzięki swej sile i przytomności umysłu, napadnięta dziewczyna zdołała wyrwać się z rąk niegodziwego starca.

Pyszka stanął przedwczoraj przed tut. Sądem Okręgowym. Płakał, jak małe dziecko i przyrzekał solennie poprawę. Sąd uwierzył w jego skruchę i biorąc pod uwagę podeszły wiek Pyszki, skazał go na trzy miesiące więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na okres dwóch lat.

Wieczory teatralne

Noc Sylwestrowa

Komedja karnawałowa w 3 aktach St. Krzywoszewskiego.

Stefan Krzywoszewski swą „Nocą sylwestrową" zdeklasował się silnie. Gdyby w pisarzu tym przeważały artyzm, poczucie głębszych wartości i autokrytycyzm nad znamienicie skądinąd rozwiniętym zmysłem kupiecko-praktycznym, byłby bez wątpienia manuskrypt owej wyczynionej na pół kolanie, smutnej i bezsensownej „komedji karnawałowej" już po przeczytaniu pierwszego aktu w bolesnej pasji na strzępy rozdarł. Wprawdzie w obecnych czasach rekordującej trzeźwości trudną jest rzeczą utrzymać się na powierzchni, żeglując po „oceanie prailów" z drugiej jednak strony komercjalizacja literatury ma pewne granice, — przekroczenie których zakrawa na niesmaczne schlebianie gustom „galeryjnym".

Noblesse — oblige! Przykre to zatem widowisko, gdy nobilis Krzywoszewski, stanąwszy na głowie małpiemi popisuje się figlami, byle tylko sprawić gaudium mało wybrednej gawiedzi i „wybębnić" od niej sowite tantjemy. — Cech pisarski w takich warunkach zatraca swe szczytne posłannictwo i staje się rzemiosłem w kiepskim stylu. Gdyby przynajmniej „mydło" (termin z narzecza aktorskiego) Krzywoszewskiego dawało piankę taniej wesołości i niewyszukanego sytuacyjnego humoru — możnaby było od biedy wytrzymać jeszcze. Ale to, co i jak się dzieje w owej karnawałowej błahostce wymyka się z pod najpobłażliwszej nawet oceny. „Komedja" — sit venia verbo — Krzywoszewskiego powinna figurować w katalogu 30 groszowej sensacyjno-kuchennej bibljoteczki pod zmienionym bardziej „rewelacyjnym" tytułem: „Tajemnica sypialni uczciwej kobiety", albo „Przygodny romans pokojówki z niebieskim ptakiem i co z tego wynikło", — albo też „Chciała, ale przeszkadzano jej i potem pokojówce zazdrościła".

„Noc sylwestrowa" miała szczęście że ukazała się na naszej scenie w noc sylwestrową, w ową czarowną noc tradycyjnie masowego rozpasania, radości i szampańskiego względnie wódczanego nastroju, kiedy to ludziska pobłażliwym, wezbranym miłością wzrokiem wodzą wokół a najzaciętsi wrogowie wzajem się obśliniają, w ową noc jakby umówionego rozejmu, by sobie wzajem „chwil przełomowych" nie zatruwać ansami, złemi humorami, kwaśnemi minami, pretensjami itd.

To też dwoma sylwestrowymi kompletami wstrząsał raz po raz ryk beztroskiego śmiechu nie dlatego, by warzony na scenie bigos z operetki rewji i farsy był śmiesznym, jeno że każdy z widzów wstępował w progi teatru z niezłomnem postanowieniem radowania się wszelkim kosztem i za wszelką cenę. Bawiono się nie źle, jakkolwiek aktorzy zbytnio nie nadwyrężali się, za co ich tylko pochwalić należy bowiem dowiedli tem samem zdrowego instynktu samozachowawczego. Kapitalne typy zawodowych sekundantów stworzyli pp. Lochman i Andrzejewski, zbierając zasłużone oklaski przy podniesionej kurtynie. Pp. Biernacka, Galińska, Maasówna, Wilanowski, Kaczmarski, Tatarkiewicz, i Cybulski „odwalali" lekko swe lekkie i nieciekawe role. Część rewjowa, w której brali udział pp. Kaupówna, Malinowski i balet z Górecką i Szwedówną na czele nęcił składnością. Tango odśpiewane przez p. Cirina przy akompanjamencie „rewelerskim" zyskało ogólny poklask. P. Bielicz jako causer jest bezkonkurencyjny. Sympatyczną inowacją były noworoczne cenne podarki, jakiemi dyrekcja uraczyła tych z widzów którym los sprzyjał. (gr.)

Położenie rolnictwa pomorskiego w grudniu

Silna tendencja na rynkach zbożowych utrzymuje się

Przebieg pogody w miesiącu grudniu był dla rolnictwa raczej niepomyślny. Krzywa temperatur wykazuje znaczne wahania. Najniższą temperaturę zanotowano około 20 grudnia (— 13°C) i 31 grudnia, najwyższą zaś w połowie i przy końcu miesiąca (do + 8°C).

Opady śnieżne były bardzo małe, tak, że nigdzie ziemia stale nie była pokryta śniegiem. Przeważały na ogół dnie pochmurne z opadami deszczowymi. Pod koniec miesiąca rola rozmarzła zupełnie, a rolnicy przystąpili nawet do kontynuowania orek zimowych. Pozatem przez cały miesiąc nie można było wykonywać w rolnictwie żadnych prac poza młocką.

Gorzelnie przeważnie już rozpoczęły kampanję. Cena jednak wykupu surówki nie została jeszcze ustalona.

Trwająca już od dłuższego czasu *silna tendencja na rynkach zbożowych utrzymała się i w miesiącu sprawozdawczym.*

Według notowań giełdy towarowo-zbożowej w Poznaniu ceny czterech głównych zbóż w poszczególnych tygodniach miesiąca grudnia w stosunku do przeciętnych cen miesiąca listopada kształtowały się następująco:

Płacono za 100 kg. w zł.:

Okresy	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Przec. mies. za m. listopad	24,72	25,23	23,52	24,50
W grud. przec. tyg.				
30/XI. — 5/XII.	24,92	27,25	22,96	24,58
7/XII.—12/XII.	24,75	27,25	22,05	24,50
14/XII.—19/XII.	24,75	27,13	21,00	24,04
21/XII.—26/XII.	24,58	27,25	21,88	23,42

Należy przypuszczać, że ceny powyższe utrzymają się przez pewien czas z uwagi na nieurodzaj zbóż na drugiej półkuli i ograniczenia obszarów uprawy. Jedne bowiem tylko Stany Zjednoczone — przy dobrym urodzaju pszenicy ozimej — mają w porównaniu z rokiem ubiegłym pszenicy jarej o 143 milj. b. mniej, owsa o 290 milj. b. a jęczmienia o 137 milj. b. mniej. Pozatem zbiór żyta był w Stanach o 35 proc. mniejszy.

Konjunktura na rynku inwentarza żywego przedstawia się wprost rozpaczliwie. — Ceny wszystkich inwentarzy rzeźnych spadły do poziomu dotychczas nienotowanego. Jest to spowodowane nietylko trudnościami zbytu na rynkach zagranicznych, ale także znaczną krajową podażą wynikłą tak na skutek nieopłacalności produkcji zwierzęcej jak i z braku paszy, która w roku bieżącym w dużej części wygniła. Ten krytyczny stan rzeczy grożący ruiną przedewszystkiem małym i średnim warsztatom rolnym (jako głównym producentom inwentarzy wymaga pomocy rządowej, przedewszystkiem w kierunku zmiany polityki handlowej w tym sensie, by nasze wytwory hodowlane miały zabezpieczony zbyt na rynkach zagranicznych w ramach stałych kontyngentów.

Ceny na bydło według notowań giełdy w Poznaniu w zł. za 100 kg.:

Okresy	Woły m. tucz. nil. do 3 lat	Buhaje nietucz. d. odżyw. stare	Krowy tuczone mięs.	Jałowice tucz. mięs.	Młodzież odżyw.	Cielęta d. odżyw.	Owce dob. odżyw.	Świnie pełnom. od 80-100 kg.
Przec. mies. za listopad	67,75	48,00	66,75	66,75	39,25	66,26	46,50	91,50
W grudniu przec. tygod.:								
30/XI. — 5/XII.	63	47	63	64	42	56	—	87
7/XII.—12/XII.	59	44	61	58	36	56	—	85
14/XII.—19/XII.	61	44	61	60	36	54	—	85
21/XII.—26/XII.	63	44	62	60	36	54	—	83

Doceniając nieobliczalne w skutkach dalsze trwanie kryzysu hodowlanego, *Pomorska Izba Rolnicza wystąpiła z obszernym memorjałem do Ministerstwa Rolnictwa, wskazującym dla poszczególnych gałęzi produkcji hodowlanej drogi, któreby mogły jeśli nie przywrócić, rentowność produkcji hodowlanej, to przynajmniej zahamować jej ujmującą nierentowność.* Memorjał wspomniany jest owocem narad, obecnych na konferencji zwołanej przez Izbę w sprawie kryzysu hodowlanego w dniu 21 grudnia 1931 r. przedstawicieli samorządu rolniczego, społecznych organizacyj rolniczych związków hodowlanych fabryk przetwórczych i handlu rolniczego.

Spodziewane ożywienie na zagranicznych rynkach mleczarskich w związku z okresem przedświątecznym nie nastąpiło. Ceny masła utrzymały się na poziomie cen z końca listopada. Rynki krajowe notowały pewne ożywienie i nieznaczną zwyżkę cen.

Zagraniczne rynki jajczarskie również zawiodły. Wbrew oczekiwaniom tendencja na rynkach zagranicznych przez cały okres sprawozdawczy była zniżkową. Stoi to w związku ze wzrostem podaży państw, eksportujących przy słabym popycie. Dla eksportu polskiego szczególnie *odbiły się komplikacje walutowe na rynkach zagranicznych. A więc tak spadek funta, jak reglamentacja obrotu dewizowego w Austrji i Niemczech.*

Na rynkach krajowych w okresie przedświątecznym dało się zauważyć silniejsze ożywienie zwłaszcza na jaja świeże, których cena nieco się podniosła.

Położenie rolnictwa i tak już ogromnie trudne — w okresie sprawozdawczym uległo dalszemu pogorszeniu. Na liczne płatności przypadające na listopad i grudzień rolnicy nie mogli znaleźć dość gotówki, aby móc zobowiązania swoje uregulować. Dało się to zauważyć w wzroście zaprotestowanych weksli rolniczych i w wzroście zaległości podatkowych. Szczególnie ciężkie jest położenie rolników w tych powiatach, w których urodzaj na zboża bądź to zupełnie zawiódł (Kaszuby) — bądź też uległ ograniczeniu w stosunku do plonów ubiegłego roku. Położenie na rynku zwierząt rzeźnych (o którem pisaliśmy wyżej) zaostrza ciężkie położenie rolnictwa, godząc przedewszystkiem w małorolnych producentów produktów hodowlanych.

W tych warunkach wchodzi zubożałe rolnictwo w nowy Rok kalendarzowy z jaknajgorszymi nastrojami.

Pomorska Izba Rolnicza.

Kartuzy

— *Ujęcie złodziei kolejowych.* Dnia 1 bm. o godz. 3 rano podczas konwoju pociągu węglowego zauważył post. Marjanowski przy miejscowości Kiełpiny 3 osobników zbliżających się do pociągu i 3 dalszych osobników znajdujących się na wagonach pociągu zrzucających węgiel. Post. Marjanowski oddał do wymienionych 2 strzały ostrzegawcze w odpowiedzi na co jeden z zbliżających się osobników oddał również kilka strzałów. Ponieważ osobnicy ci na oddane strzały ostrzegawcze nie reagowali oddał post. Marjanowski 4 dalsze strzały na które osobnicy zeskoczyli z pociągu i zbiegli.

Natychmiast wszczęte poszukiwania doprowadziły do ujęcia dwóch sprawców w osobach 19 letniego Petki Brunona, 31 letniego Lamanna Augusta, których przytrzymano w lokalu oberzysty Petkego Marcina w Kiełpinach, — gdzie również zajęto około 2000 kg. węgla. Na skutek wymiany strzałów nikt nie został ranny. Dalsze dochodzenia są w toku.

Placówki wojackie w pow. tczewskim stają pod sztandary współpracy z wojskiem

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami ciekawej ewolucji na terenie zasłużonej organizacji Powstańców i Wojaków w pow. tczewskim. Organizacja ta w swoim czasie na terenie naszego powiatu została opanowana przez czołowe jednostki z Obozu Wielkiej Polski.

Obecnie członkom tej zasłużonej organizacji otworzyły się oczy. Ostatecznie prawie *wszyscy wojacy przyszli do przekonania, że organizacja pw. powinna w pierwszym rzędzie współpracować z wojskiem, eliminując w pracy pw. niezdrowe pierwiastki polityki i warcholstwa.* Kilka miesięcy temu utworzył się w Tczewie powiatowy zarząd Powstańców i Wojaków stojący na gruncie statutu grudziądzkiego i współpracy z władzami wojskowemi.

Jak się dowiadujemy najliczniejsza placówka w pow. tczewskim w *Miłobądzu* zgłosiła swój akces do zarządu powiatowego i współpracy z wojskiem, to samo zrobiła placówka wojacka w *Swarożynie.*

Również bardzo liczna placówka w *Zajączkowie,* w skład której wchodzili po większej części kolejarze, wystąpiła z opozycyjnych szeregów wojackich, a członkowie *gremjalnie zapisali się do Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.*

Fakty te najlepiej świadczą, że w szerokich rzeszach braci wojackiej zrozumiano, że organizacje p. w. mogą istnieć jedynie wówczas gdy istnieje współpraca z władzami wojskowemi.

Powiat toruński

— *Z życia Zw. Strzeleckiego w Rozgartach.* Dzięki staraniom kierownika szkoły oraz prezesa Związku p. St. Kowalskiego urządzono w drugie święto Bożego Narodzenia obchód gwiazdkowy. Dzieci szkolne odegrały na sali p. Marquarta w Rozgartach pod kierownictwem p. Kowalskiego sztukę „Betlejem Polskie". Mali amatorzy wywiązali się ze swych zadań znakomicie, za co nie szczędzono im oklasków. Szczere uznanie należy się przedewszystkiem kier. szkoły p. Kowalskiemu za gorliwą pracę w tym kierunku podjętą. Po przedstawieniu dzieci deklamowały przy oświeconej choince, poczem zostało 103 dzieci obdarzonych słodyczami. Na szczere uznanie zasługuje również praca p. Kowalskiej która zajęła się przygotowaniem gwiazdki dla dzieci. — W końcu odbyła się zabawa taneczna dla starszych urządzona staraniem miejscowego Zw. Strzel. Bawiono się ochoczo i wesoło aż do rana.

Kowalewo

— *Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych R. P.* odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6 stycznia 1932 r. o godz. 13 w lokalu p. Halberskiego — Rynek. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Świecie

— *Choroba p. starosty.* Starosta p. Kowalski ciężko zaniemógł. Funkcję jego w zastępstwie objął referendarz p. Buczak.

— *Występ gwiazdkowy dzieci z Ochronki.* W niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 5-tej po południu odbył się występ gwiazdkowy dzieci z Ochronki na sali p. Popławskiego.

Zaznaczyć trzeba, że atrakcja była starannie przygotowana i dała znakomite wyniki.

Nasze milusińskie zabawiły się ochoczo. Szczególną wesołość wywołała komedyjka pod tyt. „Dzielni pomocnicy".

Podziękowanie należy się Siostrze z ochronki, która w ten sposób uprzyjemniła wieczór nietylko dziatwie lecz i starszym.

Czysty zysk przekazano na potrzeby ochronki.

— *Przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej.* W ub. niedzielę urządziło Stow. Dzieciątka Jezus przedstawienie misyjne pod tyt. „Suema". Sztukę odegrano znakomicie.

Po ukończeniu przedstawienia wygłosił ks. dziekan Konitzer odczyt tyczący nowej ustawy małżeńskiej po którym jednogłośnie uchwalono rezolucję przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

— *Złodziej kolejowy w potrzasku.* Przed kilku dniami przytrzymano na stacji kolejowej w Laskowicach Stanisława Stano jak się legitymował, pochodzącego z Kolomyi za kradzież futra z rękawiczkami i 2-ma kluczykami w pociągu Nr. 402 zdążającym z Tczewa do Bydgoszczy — na szkodę p. Sochaczewskiego z Poznania.

Kradzież nastąpiła w przedziale II-giej klasy przed Laskowicami. Przytrzymanemu odebrano powyższe rzeczy oraz odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Świeciu.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 31 grudnia 1931 r.

(Notowania oficjalne)

Pszenica 128 funt. 14,75—15; żyto eksportowe 15,60; kons. 15,85; jęczmień dobry 15—15,50 średni 14,25—15; jęczmień pastewny 13,50; owies 13; groch Wiktorja 13,75—16; groch zielony 18,50—21; groch mały 13,25—14; otręby żytnie 10; otręby pszenne 10; mak nieb. 40—45; gorczyca żółta 20—24; wika 13—14,50; peluszka 15,60—16,15.

Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. I. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 75 a st. nr.: biurko; o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 54 st. nr.: bufet, kredens, stół i 6 krzeseł; o godz. 15,30 przy ul. Zacisze 9: kanapę pociągniętą skórą i stolik okrągły.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 stycznia br. o godz. 14,30 sprzedam przy Placu Petersona 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy dębową.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 stycznia br. o godz. 14 sprzedam przy ul. Długiej 65 (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 bufety składowe a 5 mtr. długie.

Woźniak, komornik sadowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. I. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14,30 przy ul. Gdańskiej 88: bufet, kredens dębowy, stół okrągły, 6 krzeseł, 6 kieliszków kryształowych, 6 kieliszków alpakowych z podstawą, garnitur do pisania, 2 lampy kilkopłomienne..

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 stycznia br. o godz. 13 sprzedam przy ul. Czarna Droga 13 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do szycia i szafonierkę.

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 stycznia br. o godz. 11,15 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 95 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: lustro.

Woźniak, komornik sadowy w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5 stycznia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu następujące przedmioty: 1) patki wojskowe, 2) 1 wagę decymalną, 3) 1 płaszcz damski, 4) 1 oponę samochodową, 5) 1 bufet, 2 stoły, 1 kanapę, 6) 175 f. śrutu jęczmiennego, 7) 2 maszyny do wyrobu wina.

Toruń, dnia 2 stycznia 1932 r.

Komornik Kasy Chorych w Toruniu (—) Połom.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia br. o godz. 12-tej sprzedawać będę na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: biurko, fotel, szafę do książek, kanapę, 2 fotele, stół, 3 krzesła, 2 futra szoferskie, garderobę z lustrem, obraz, stół, jeden mniejszy obraz, lustro, dywan, maszynę do pisania „Underwod", stolik i nakrycie, umywalkę z płytą marmurową, kredens kuchenny, 3 stoły, ca 10 litr. esensji perfumowej, jeden motocykl, biurko z fotelem, jeden fotel klubowy.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia br. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą o godz. 9-tej przy ul. Dworcowej 33 st. nr.: 8 łóżek z materacami i inne drobne przedmioty; o godz. 9,30 przy ul. Dworcowej 59 st. nr.: 2 walce granitowe, 1 melanże, 1 motor elektryczny; o godz. 10-tej przy ul. Warszawskiej 6 st. nr.: regał składowy; o godz. 10,30 przy ul. Warszawskiej 21 st. nr.: jedną magiel; o godz. 11-tej przy ul. Matejki 8 st. nr.: jedno pianino; o godz. 11,15 przy ul. Król. Jadwigi 13 a st. nr.: bieliźniarkę, lustro z stolikiem, jedną leżankę, fotel i kwiatnik wiklinowy, jeden mały stoliczek, bufet i maszynę do szycia.

Kucharz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 5 stycznia 1932 r. o 11 sprzedaję w Podgórzu Puławskiego 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: pianino, lustro, kanapę; o 11,30 Puławskiego u Hetlofowej: kanapę, szafę do książek, biurko; o 14 na rynku: lustro, zegar, kanapę, leżankę. 4621

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, zegar, biurko, stolik biurowy, 680 beczek do masła, maszynę do czyszczenia koniczyny, 2 szafy, umywalnię z lustrem, gotowalnię, kanapę, 2 sypialnie i inne przedmioty; o godz. 14,30 przy ul. Waldowskiej 9: 5 sztab stali szwajsowanej; o godz. 15 przy ul. Łukowej 8: 4 świnie. 4622

Janowski, komornik sądowy, Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia o 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do pisania, do liczenia, szafę żel. do pieniędzy, platformy, biurka, szafy, leżankę, maszynę do szycia, krzesła, stoły, bufet, stojak dębowy, fortepian, futro, płaszcz, ubranie męskie, obrazy i różne inne przedmioty; o godz. 12,30 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe, większą ilość różnego żelaza, stali i inne przedmioty; o 15 przy Batorego 9/10: maszynę litograficzną. 4623

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia 1932 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu sprzedawać będę za gotówkę: bufety, kredensy, maszynę do szycia, kanapę, stół, lustra, bieliźniarkę, dywan, szafę, firany, umywalkę, nocne stoliki, zegar, kwiatnik, biurko, bufet składowy, balon terpetyny, mydło, pasty, futro męskie, świetlna reklama, monety, tablet, krukiewkę do laski; o godz. 14-tej przy ul. Szosa Chełmińska 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko. 4620

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 5 stycznia br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach u p. Ziełaskowskiej: krowę, u p. Matuszewskiego: 5 krów, bufet, kredens i dywan. W piątek dnia 8 bm. o godz. 10 sprzedawać będę w Szczupinkach u p. Kindla: 15 tuczników, powózkę, u p. Sz. Szymańskiego: maszynę do szycia, u p. Nelkowskich: 4 warchlaki, w Zielonej Górze u p. Żakowskiego: biurko, w Mazankach u p. Rozwadowskiego: pianino, 10 tuczników, 11 krów i około 250 ctr. pszenicy. Zbiórka reflektantów w Radzynie w hotelu.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 5 stycznia 1932 r. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze mojem przy ul. Mokrej 46: jedne szory; o godz. 10-tej przy ul. Chełmińskiej 30 u p. Kalkiewicza: urządzenie sklepowe.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmie Henryk Paterman przedsiębiorstwo instalacyjne w Grudziądzu właściciel Henryk Patermann ul. Mickiewicza 2 przedłuża się odroczenie wypłat o dalsze trzy miesiące do dnia 27. III. 192 r.

3. N. 10/31.

Grudziądz, dnia 29 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W dniu 11 stycznia 1932 r. o godzinie 13-tej w Bozie sprzedawać będzie tutejszy Egzekutor Wydziału Powiatowego najwięcej dającemu za gotówkę 8 i pół metra t. j. 850 kg. mąki i 1 aparat do piwa. Zbiórka przed Sołectwem.

Tego samego dnia sprzedawać będzie przymusowo Egzekutor tut. o godzinie 14,30 w Borze 1 umywalkę z płytą marmurową, 2 obrazy, 1 lustro i 1 stół okrągły dębowy.

Zbiórka licytantów przed Sołectwem. Następnie w dniu tym sprzedawać będzie przymusowo Egzekutor tut. o godz. 15,30 w Jastarni 1 maszynę do szycia używaną, 2 łóżka i 1 bufet.

Zbiórka licytantów przed Sołectwem w Jastarni. L. dz. II — 12374/31. W. P.

Wejherowo, dnia 21 grudnia 1931 r.

Wydział Powiatowy powiatu morskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia 1932 roku o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę, leżankę, bieliźniarkę, urządzenie pokojowe, gablotkę, lodownię, stoły, krzesła, lustro, maszynę do pisania i wiele innych przedmiotów.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 stycznia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, stół okrągły, krzesła, dywan, kanapę, bieliźniarkę, 2 stoły, 2 maszyny do pisania, szafę ogniotrwałą, maszynę do liczenia, wagę do ważenia zboża, samochód osobowy „Chevrolet".

Linde, komorni ksądowy.

OBWIESZCZENIE.

W dn. 5 bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się na tutejszym dworcu towarowym, tor 6, licytacja wagonu drzewa opałowego w ilości 13.360 kg. (wagon 390040 PKP).

Eks. Tow. Güterabf
Danzig-lege Tor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 5 stycznia 1932 r. o godzinie 10,30 przed południem odbędzie się w Kowalewie — w firmie zakłady Przemysłowe — przy Głównym dworcu — przymusowa sprzedaż i to 9 wagonów suszki buraczanej. 4614

Wąbrzeźno, dnia 31 grudnia 1931 r.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W dniu 15 stycznia 1932 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będzie w Sychowie gmina Robakowo, egzekutor Wydziału Powiatowego, najwięcej dającemu za gotówkę: 5 krów, 1 bufet, 1 biurko, 2 dywany, 2 fotele i 8 obrazów. Zbiórka licytantów przed majątkiem.

W tym samym dniu o godzinie 12-tej sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego w Robakowie: 4 krowy, 1 samochód ciężarowy i 1 motor benzynowy. Zbiórka licytantów przed Sołectwem.

L. dz. II — 10667/31. W. P.

Wejherowo, dnia 21 grudnia 1931 r.

Wydział Powiatowy pow. morskiego.

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne i łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Choroby samozatrucia i złej przemiany materji LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami czyszczącemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA". H Niemojewskiego

jako żółcio i moczopędne są jedynem naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. H. Niemojewskiego wysyła lab. fiz. chem.

„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA,, NOWY SWIAT 5,

po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 3220

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA. 1

We wtorek dnia 5. I. 32 r. sprzedawać będzie się za gotówkę w składnicy skarbowej ul. Konarskiego o godz. godz. 10-tej: Cukierki, ubrania, radjoaparat, towary kolonjane i zegarki.

I. Urząd Skarbowy Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. I. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 17 przy ul. Gdańskiej 131 st. nr. w f-ie Herzke: 2 maszyny do pisania, biurko bankowe i kasę żelazną; o godz. 15,45 przy ul. 20 Stycznia 29 st. nr.: lustro, kanapę, bieliźniarkę, dywan, stół, 4 krzesła i postument do kwiatów.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 4. I. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Dworcowej w f-ie Hartwig: umywalkę, 2 lampy stojące, 2 łóżka żelazne z materacami, 2 zegary wiszące, 1 krzesło, leżankę, fotelik, 5 krzeseł, 3 etażerki, blaszaną umywalkę, 22 nocne stoliki, słupek, stół, kuchenkę gazową.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 7 stycznia 1932 r. o godzinie 9-tej odbędzie się publiczna licytacja nieodebranych znalezionych przedmiotów w magazynie Ekspedycji Towarowej w Gdyni.

P. K. P.

Główne biuro znalezionych przedmiotów Bydgoszcz.

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Dom Polski” w Sopocie

w ogniu salw bojówek hitlerowskich

Krwawa noc sylwestrowa w Wolnem Mieście

Co na to Senat — co Wysoki Komisarz Ligi Narodów?

W trzy godziny po przemówieniu radjowem prezydenta senatu gdańskiego p. Ziehma, w którym tenże podkreślił zasługi władz gdańskich w dziedzinie zagwarantowania bezpieczeństwa publicznego, rozegrały się u progu Nowego Roku krwawe wypadki, które są wprost jaskrawem zaprzeczeniem słów p. Prezydenta.

W noc noworoczną, około północy, jak opisują świadkowie, wtargnął oddział hitlerowców, uzbrojonych w broń palną, do Domu Polskiego „Viktoriagarten” w Sopocie. Tu, nie chcąc płacić wstępnego na zabawę taneczną komunistów, zorganizowanych w towarzystwie tak zwanych „Przyjaciół Unji Sowieckiej, oddział ten począł STRZELAĆ OSTREMI NABOJAMI. Równocześnie inny oddział otoczył całą nieruchomość Domu Polskiego i rozpoczął ostrzeliwanie drzwi i okien.

Ofiarą krwawych zajść był jeden zabity, 25-letni robotnik Pachur ze Sopotu, oraz kilka osób rannych.

Gospodarz Domu Polskiego, który stał w pobliżu zabitego Pachur'a, tylko cudem uszedł z życiem.

Nazwiska osób, które odniosły rany, nie zostały jeszcze ustalone. Prawdopodobnie niektóre z postrzelonych osób, z powodu swej przynależności do lewicowych stronnictw robotniczych, nie chcą się przyznać do tego, że były w danej chwili na sali.

Około 30 szyb większych i mniejszych w Domu Polskim „Viktoriagarten” na Eisenhardtstrasse zostało rozbitych wystrzałami z browningów i pistoletów. Dotąd naliczono przeszło 40 kul, które oddano do sali, kuchni i innych ubikacji Domu Polskiego.

Do jakiej samowoli i rozpasania doszli już hitlerowcy w Gdańsku, o tem świadczy między innemi fakt, że niektórzy strzelali stojąc na krzesłach od zewnątrz przez okno kuchni „Domu Polskiego do bezbronnych dziewcząt, które po pierwszych strzałach schroniły się do kuchni.

Uczestnicy zabawy sylwestrowej uciekali drzwiami i oknami, aby ratować swe życie.

Zaalarmowana przez przechodniów policja w pierwszej chwili nie mogła opanować sytuacji. Pobito i postrzelono nawet policjantów. Dopiero po skoncentrowaniu większych posiłków — zlikwidowano zajście.

Liczba aresztowanych hitlerowców dochodzi do 15. Według informacyj z kół ludności, niektórych przyłapano już na granicy niemiecko-gdańskiej, gdy chcieli uciekać do Prus Wschodnich.

Komisja policyjna pod przewodnictwem komisarzy kryminalnych badała przez dzień noworoczny i sobotę pobojowisko w Domu Polskim w Sopocie. Komunikaty, wydane w tej sprawie oraz komentarze prasy, zbliżonej do obecnej koalicji rządowej, należy uważać za niejasne, o ile chodzi o stwierdzenie charakteru winy. Próba przedstawienia zajścia w ten sposób, jakoby strzelano ze strony robotniczej i od wewnątrz, lub nawet rozpoczęto z tej strony krwawą tragedję, nie wytrzymuje krytyki i jest sprzeczna z zeznaniami świadków. Naiwnie brzmi wersja ogłoszona przez partję hitlerowców, jakoby także jeden z hitlerowców miał otrzymać postrzał w kolano. Nad sprawą tą akta nie zostały jeszcze zamknięte, Potępić jednak należy już w tej chwili próby uniewinniania właściwych winowajców i bagatelizowania sprawy, która poruszyła do głębi i słusznie zaniepokoiła szerokie masy ludności W. Miasta, dopytującej się ze zdenerwowaniem, jak długo jeszcze broń palna niepoczytalnych żywiołów będzie odgrywać rolę zasadniczą w życiu publicznem i prywatnem W. Miasta.

Charakterystyczną jest rzeczą, że zawsze z jednej strony tylko znajduje się przy różnych niezrównoważonych elementach broń palną, podczas gdy cała inna ludność z bardzo nielicznemi wyjątkami nie posiada środków samoobrony swego życia i mienia.

Właścicielką Domu Polskiego w Sopocie jest Gmina Polska, której dom i nieruchomość poniosła znaczne szkody materjalne. Gmina Polska a z nią cała ludność polska domaga się należytego odszkodowania za wyrządzone szkody i lepszego niż dotąd zagwarantowania bezpiecznej używalności ubikacji „Domu Polskiego“ w Sopocie. Rzeczą policji, sądu i sprawiedliwości zaś jest znalezienie i ukaranie winowajców krwawego zajścia, które niemiłym zgrzytem zainaugurowało rok 1932.

Napady na pociągi polskie w Gdańsku

Kilkakrotnie już zauważono, że pociągi jadące z Pomorza przez Gdańsk w kierunku Tczewa są napastowane przez niedorostków i różne podejrzane indywidua. Donoszono swego czasu o podobnym ataku na pociąg pospieszny idący z Gdyni do Warszawy przez Gdańsk. Kurjer tu został obrzucony kamieniami.

W drugie święto Bożego Narodzenia wydarzył się ponownie wypadek obrzucenia kamieniami pociągu polskiego jadącego pomiędzy Oliwą a Wrzeszczem na terenie W. M. Gdańska. Pociąg Nr. 5514 na linji Wejherowo—Gdańsk zbliżał się właśnie do mostu wiodącego do placu lotniczego Langfuhr, gdy palacz i kierownik w parowozie spostrzegli dwóch niedorostków z kamieniami, czekających najwidoczniej na pociąg. Mimo, że obsługa parowozu nadjeżdżając groziła już z daleka niedorostkom, ci rzucili ogromny kamień na kocioł parowozu. Wskutek przyspieszonego biegu pociągu kamień ślizgnął się z kotła i uderzył w szybę lokomotywy. Szkło posypało się na obsługę a tylko przez odchylenie głowy palacz zdołał uniknąć obrażeń cielesnych. Napady te zostały doniesione tak władzom kolejowym, jak władzom bezpieczeństwa. Śledztwo jest jeszcze w toku.

Bata przepadł bez śladu

podczas podróży powietrznej

Sławny właściciel wielkich czechosłowackich fabryk obuwia Bata, podczas swoich podróży posługiwał się zwykle własnemi samolotami. Podczas ostatniej podróży powietrznej z Wiednia do Wenecji aparatem jego kierował lotnik angielski Newille Stak.

Podczas podróży tej wydarzyła się tajemnicza katastrofa. Pilota i jego mechanika znaleziono zupełnie wyczerpanych w pobliżu wioski Tweng. Oświadczyli oni, iż samolot ich rozbił się w górach, w alpejskich Taurach i że od dwóch dni błądzili w śniegu, szukając pomocy. Ani pilot, ani mechanik nie są ranni, lecz o losie samego Baty nic nie wiedzą.

Sprawa wydaje się bardzo zagadkowa. O wielkim przemysłowcu czechosłowackim dotychczas niema najmniejszej wiadomości.

Chiny znowu skurczyły się do granic Wielkiego Muru

Wojska japońskie zajęły siedzibę rządu chińskiego Czin-Czou

Pekin, 4. 1. (PAT). Jak podaje agencja Indo-Pacific, rząd w Czin-Czou wycofał się wraz ze sztabem generalnym do Loang-Czeu poza Wielki Mur. Japońska artylerja morska bombarduje linję kolejową Czing-Ung Tao -Pakin, przerywając ją w kilku miejscach.

Tokio, 4. 1. (PAT). Wojska japońskie wkroczyły wczoraj o godz. 10,40 do Czin-Czou przyjmowane entuzjastycznie przez ludność miejscową.

Moskwa, 4. 1. (PAT). Jak podaje prasa sowiecka, japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsięwziętej przez wojska japońskie akcji przeciw Czin-Czou.

Komunikat zarzuca Czang-Sue-Liangowi prowadzenie gry podwójnej, obliczonej z jednej strony na sukces wewnętrzny, z drugiej zaś na efekt międzynarodowy. Na wewnątrz Czang-Sue-Liang proklamował konieczność obronienia wszelkiemi siłami Czin-Czou, dla zagranicy natomiast zarządził on w tym samym czasie ewakuację swych wojsk z tego rejonu w nadziei, że propaganda polityki niesprzeciwiania się spowoduje interwencję mocarstw obcych. Wycofanie wojsk chińskich z Czin-Czou stanowi według słów komunikatu manewr, obliczony na osłabienie czujności czynników japońskich. Czang-Sue-Liang miał pozostawić w rejonie Czin-Czou znaczne oddziały, których celem ma być dokonywanie dywersyj na tyłach armji japońskiej.

Podwójnie kombinowany mecz Polski z Kanadą

Kraków, 4. 1. (PAT.). W Krakowie miał się odbyć w niedzielę mecz pomiędzy Polską i Kanadą, pogoda jednak nie dopisała. Przez całe rano padał ulewny deszcz. Lód znajdował się dosłownie pod wodą. Mimo to postanowiono rozegrać mecz, ale pomiędzy zespołami kombinowanymi. Zespoły zestawiono w ten sposób, że w pierwszej drużynie grał bramkarz kanadyjski, obrona polska i kanadyjski atak. W drugiej drużynie bramkarz i atak polski, a obrona kanadyjska. Zwyciężyła drużyna pierwsza w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Wyniki 1:0 dla pierwszej drużyny zawdzięcza ten zespół obronie polskiej, która grała świetnie. Drugi mecz Cracovia — Rumunja nie doszedł do skutku.

Mistrzostwa łyżwiarskie Zakopanego

Sukcesy jeźdźców warszawskich

Zakopane, 4. 1. (PAT). W dn. 2 i 3 bm. odbywały się w Zakopanem na torze lodowym komitetu imprez sportowych międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej pań, panów i parami. W zawodach wzięli udział zawodnicy czescy, niemieccy i polscy. W konkurencji pań o mistrzostwo Zakopanego pierwsze miejsce zajęła Niemka Ulla Schwartz z Berlina, druga była warszawianka Cukiertówna. W zawodach panów mistrzostwo Zakopanego zdobył warszawianin Zbigniew Iwasiewicz. W zawodach parami tytuł mistrzowski zdobyła bezkonkurencyjnie para polska Billorówna i Kowalski przed parą berlińską Meta i Gaetzchman.

Na skoczni zakopiańskiej wczoraj odbyły się już konkursy

Zakopane, 4. 1. (PAT). W niedzielę odbywały się na wielkiej skoczni zakopiańskiej na Krokwi konkursy narciarskie skoków drużynami. Mimo słabych warunków terenowych (śnieg i odwilż) osiągnięto bardzo dobre wyniki znacznie lepsze, niż w konkursie z przed paru dni. Pierwsze miejsce zajęła drużyna S. N. E. T. T. w składzie Czech Bronisław, Stanisław i Andrzej Marusarze 105,03 pkt., drugą była drużyna Wisły 103,05. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz 36,50 pkt., skoki 46 i 53,5 metrów. Najlepszy skok poza konkursem należy do Stanisława Marusarza a mianowicie 59,5 m. z upadkiem.

60 maszyn piekielnych do konsulatów włoskich

Zbrodnicza akcja żywiołów antyfaszystowskich

„United Press“ donosi z Nowego Jorku, że po niedawnym wybuchu maszyn piekielnych w Easton, gdzie zginęło 2 ludzi, policja w całych Stanach przystąpiła do rewidowania podejrzanych posyłek pocztowych, szczególniej adresowanych do dyplomatów i dziennikarzy włoskich, lub sprzyjających Włochom.

Rewizje dały nieoczekiwanie sensacyjny wynik. Nic mniej niż 60 maszyn piekielnych odkryto w różnych miastach nadanych do konsulatów włoskich. Jedna z bomb badana w urzędzie policyjnym, wybuchła nieoczekiwanie, rozrywając na strzępy pirotechnika badającego ją. Tak więc liczba śmiertelnych ofiar masowej wysyłki maszyn piekielnych wzrosła do trzech. Z miasta Trinidat koło Cincinatti donoszą o wybuchu na poczcie maszyny piekielnej, która jednak, szczęśliwym zbiegiem okoliczności tylko poraniła jednego urzędnika i zdemolowała lokal, gdyż w chwilę przed jej wybuchem dwaj inni urzędnicy wyszli z przedziału dla przesyłek.

Członkowie dziennika „Assosiated Press“ w Chicago sprzyjającego Włochom, mieli otrzymać na Nowy Rok, aż 16 maszyn piekielnych, adresowanych do różnych członków redakcji. Wszystkie te maszyny piekielne złożono w arsenale.

Policja dokonała szeregu aresztowań. Zdołano również zatrzymać trzech osobników, którzy w Chicago nadawali na poczcie śmiercionośne paczki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej) . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Gornicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław al. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanoch, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3.09 zł